

Chłopi sadzący ziemniaki / The Seed Cutters

Chłopi sadzący ziemniaki

tł. Paweł Marcinkiewicz

Wydają się odlegli o wieki. Mój Brueglu,
Rozpoznasz ich, gdy dobrze tę scenkę nakreślę:
Kłęczą pod żywopłotem, w szerokim półkolu,
Za wiatrochronem, który się łamie na wietrze.
Będą sadzić ziemniaki. Marszczone falbanki
Kiełków bieleją w kopcu szarych sadzeniaków
Przykrytych słomą. O czas nikt się nie martwi,
Bo robota nie zając. Bulwy pękają na pół
Pod ostrymi nożami, które się niespiesznie
Obracają w dłoniach: jest blask mlecznej poświaty,
A w samym środku coś, jak wodny znak, ciemnieje.
Zwyczaj z kalendarza! Fryz pod żółtym wiechciem
Miotły, która nam sypie kurz prosto na głowę;
My też tam jesteśmy - i nasza anonimowość.

*

The Seed Cutters

They seem hundreds of years away. Brueghel,
You'll know them if I can get them true.
They kneel under the hedge in a half-circle
Behind a windbreak wind is breaking through.
They are the seed cutters. The tuck and frill
Of leaf-sprout is on the seed potatoes
Buried under that straw. With time to kill,
They are taking their time. Each sharp knife goes
Lazily halving each root that falls apart
In the palm of the hand: a milky gleam,
And, at the centre, a dark watermark.
Oh, calendar customs! Under the broom
Yellowing over them, compose the frieze
With all of us there, our anonymities.